



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

IK CZĘSTOCHOWSKI

Polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki

EBIA DĄBROWSKIEGO.

Cena 3 kop.

W Administracji: Częstochowa Aleja II № 38, telefonu № 50, № 21, adres telegraficzny „Dziennik-Częstochowa”.
Arta tylko w dni powszednie od godz. 5-ej do 7-ej wieczorem.
Bił powszednie do godz. 6-ej wieczorem, w niedziele i święta.
Rekopisy bez zastrzeżenia nie wracają się.
Przeznaczenie i ogłoszenia w Częstochowie przyjmuje księg. p.l. J. Nowicki i S-ka.

CENA OGŁOSZENIA:
Za jeden wiersz lub jego miejsce na 1-szej stronie 30 k., na IV-ej 10 k.
Reklamy i Nekrologia za wiersz 20 k.
Nadesłane za wiersz 50 kop.
Ogłoszenia drobne po 8 kop. za wyraz

Wartownia — 1.50
Miesięcznie — 50

30 godz. 11-ej rano.
Przeznaczenie i ogłoszenia w Częstochowie przyjmuje księg. p.l. J. Nowicki i S-ka.

Reprezentantem

„Dziennika Częstochowskiego” na Sośnowiec i Zagłębie Dąbrowskie jest
Wacław Badurski
(Sośnowiec, hotel „Warszawski”).

Gabinet

dla masażu

i gimnastyki leczniczej.

pod kierunk. miejsc. D-rów, przy Instytucie Gimnastyki i Feczunku St. KIFFERA, w Częstochowie, II Aleja № 30. Gimnastyka i feczunek codziennie od 9 rano do 9 wieczór. Komplet dydaktyki dla Pan, Panów i dzieci.
Filija w Busku. 676—30-3

Zarząd tymczasowy

Czest. Tow. Wzajemn. Kred.

dla przemysłu i handlu

podaje do ogólnej wiadomości, że rozpoczyna przyjmowanie zapisów na członków Towarzystwa, oraz wniosków 10 proc. na kapitał obrotowy. — Biuro Zarządu mieści się:

II Aleja dom Lerner'a № 20.

przy mieszkaniu adwok. W-go Bezego i otwarte jest codziennie od godz. 10 rano do 3 po południu. 956—30-1

„O prawach człowieka i obywatela”.

— 0 —

Jeden z głównych wódzów P.—D-cji, Aleksander Świętochowski, znany pisarz polski, wygłosił w Warszawie pod powyższym tytułem odczyt, który zgromadził liczne koła słuchaczy.

Podajemy streszczenie tego odczytu.

Jedno z najdonioślejszych zadaniej myśli i dążeń politycznych ludzkości poruszył i oświetlił w wykładzie wczorajszym. Wyjaśnienia swe oparł znakomity prelegent na bogatym, wszechstronnym materiale badań zarówno historycznych, jak filozoficznych.

Dzieje życia człowieka — zaznaczył na początku — są historią jego z niem walki. Ponieważ społeczeństwo jest uorganizowanym związkiem egoizmów, w swem pożądaniu niesatysfakcyjnych, a więc i w swej dążności do zadowolenia niezadowolonych, przeto każdy z nich mśdjuje się względem innych w ciągłych przeciwnostwach i starciach. Osobnik ustanawia walcząc za swoją gromadą i coraz więcej wydziera jej praw swej niezależności. Pościąg w tej dziedzinie jest nieprzerwanym i niewątpliwym.

Lecz długie i ciężkie były walki o prawa człowieka i obywatela. U Rzymian osobnik, będący władcą w sprawach publicznych, jest niewolnikiem w stosunkach prywatnych; państwo rzymskie było absolutnym panem obywateli. Feudalizm, choć był wcieleniem zamaskowanej niewoli, sprzął decentralizacji, a więc w pewnej mierze wolność rozwijał. Reformacja, oswoadzając duszę, a humanizm ciało, dokonali wyzwolenia w obu kierunkach. Ale dopiero nowym czasem przypada zasługa ruchu w obronie wolności człowieka. Narody

germańskie myśl tę zwycięsko rozwijały. Najwyższe swobody jednostkowe wywalczyły sobie szczypty z najsilniejszą przymieszką germańską: Anglii i Amerykanie. Anglia jest najtroskliwszą piastunką tych swobód. Jej sławna „Magna charta” była ich najstarszym źródłem. Jej „bills of rights” stanowią główną podwalynę wolności osobistej.

Kolonie brytańskie w Ameryce północ. oparły swoje życie społeczne na tej samej podstawie: równość, wolność, bezpieczeństwo, udział w stanowieniu praw i nakładaniu podatków. Stało się to już w roku 1789, czyli przed rewolucją francuską. Potem dopiero normuje te prawa Deklaracja praw człowieka. Deklaracja ta, którą konstytuanta (1791) umieściła na czele swego statutu, weszła jako zbiór dogmatów wiary politycznej do następnych i dotąd jest wyznawana we Francji. Odbiła się ona też na konstytucjach innych państw europejskich. Chociaż zarówno ustawy angielskie, jak amerykańskie mają tę wspólną cechę, że stanowią formuły prawne stosunków, przed niemi istniejących. — różnią się tem, że pierwsze są orzeczeniami ciągle zmieniającego prawodawstwa, drugie zaś stają przed niemi i wyznają niezmienną granicę między jednostką a państwem.

Deklaracja francuska była nowym, teoretycznie pomysłowym tworem prawodawczym.

Nie będziemy z prelegentem powtarzali jego dalszych świetnie ujętych wskazani filozoficznych, dotyczących rozwoju pojęć o prawie człowieka i obywatela. Dla nas donioślejsze są jeszcze jego samodzielnie w tej mierze wskazówki, które w streszczeniu poniżej przytaczamy.

Najważniejszą i najpotężniejszą ochroną tych praw jest dojrzałość społeczna narodu, co potwierdzają stosunki angielskie, w których naród, bez praw pisanych, bez norm określonych, żyje i działa konstytucyjnie. „Gdyby nasze liberum veto — mówi Świętochowski — nie było przywilejem szlacheckim i nie służyło wyłącznie celom anarchii, przedstawiałoby jeden z najwspanialszych pomników wolności”. W każdym razie sama idea, niezależnie od swego ułomnego wcielenia, jako idea jest czcigodna.

Podług Świętochowskiego, prawa przyrodzone człowieka, wbrew niektórym teorjom filozoficznym, są złudzeniem; wszelkie bowiem prawo jest zawsze wyrazem stosunku pomiędzy człowiekiem, a innymi ludźmi, czyli poza społeczeństwem nie istnieje.

Człowiek nabiera praw dopiero w społeczeństwie. Jeżeli zaś uwzględnić się osobno prawa ludzkie i obywatelskie, to dlatego, że obywatelstwo nie wyczerpuje całkowicie istoty człowieka. Sam fakt, wyakajający zarówno w chęci człowieka być sobą i dla siebie, wystarcza dla przyznania mu prawa, nie zależnego ani od organizacji, ani od woli społecznej. Obywatela są rzeczywiście połączeni milcząca i domyślną umową.

Gdy warunki te zostaną usunięte lub zmienione w mierze niezgodnej z przekonaniem człowieka, wtedy występuje on ze spółki; nie zrzeka się wszystkich swych praw przyrodzonych w zamian za otrzymane społeczne, redukuje tylko swoje potrzeby i pragnienia w zamian za korzyści życia zbiorowego, nie porzucając myśli zmniejszenia tej ofiary i powiększenia swej niezależności. O ile w przyszłości spojrzeć możemy, zdaje się, że rozwój pódnie dalej w kierunku wyzwolenia jednostki i że jego kressem będzie zupełna jej autonomia.

Tymczasem możemy mówić tylko o najdoskonalszym układzie tych stosunków w teraźniejszości.

Pożądane i słuszne prawa człowieka i obywatela, podług Świętochowskiego, są następujące:

- 1) Przyznanie bezpośrednio lub pośrednio wyrażanej woli narodu wyłączności ustanawiania wszelkich obowiązujących ogół praw i władz.
- 2) Przyznanie przedstawicielstwu narodu wyłącznego prawa wszelkich zmian w ustroju państwa i urzędzie, a każdej jednostce lub grupie jednostek, popartej taką ilością, jaka jest wymagana dla utrzymania przedstawicielstwa, prawa wstępowania do parlamentu z piśmienną prośbą lub inicjatywą ustawodawczą.
- 3) Przyznanie przedstawicielom narodu wyłącznego prawa wyznaczenia i rozkładu podatków.
- 4) Przyznanie przedstawicielom narodu prawa organizowania się, jako sąd najwyższy, w każdej, uznanej przez nich potrzebie.
- 5) Przyznanie każdej jednostce nieograniczonego żadnym przywilejem lub prawem użytkowania z należących do społeczeństwa środków wytwórczości i korzystania z jego dóbr — krócej — prawo do pracy i życia.
- 6) Powszechna, bez różnicy stanu, wyznania, pochodzenia i płci równość w warunkach życia, prawach i obowiązkach społecznych.
- 7) Bezpieczeństwo osoby, mienia i zamieszkania od wszelkiej samowoli.
- 8) Ograniczenie swobody osobistej. Wyżucie z mienia i rewizja mieszkania może nastąpić tylko albo na mocy postanowienia przedstawicieli narodu, albo z rozporządzenia i wyroku sądu.
- 9) Uległość prawom, a nie osobom, chociażby najwyżej postawionym.
- 10) Odpowiedzialność za czyny, tylko wyraźnie zabronione przez prawo.
- 11) Wolność wyznania, myśli, słowa, druku, zgromadzeń i związków, niekrepująca takiejże wolności innych i nie krzywdząca ich materialnie, ani moralnie.
- 12) Prawo przedstawicieli narodu do kontroli nad czynnościami wszystkich organów rządu i państwa.

Wobec zamierzonego wprowadzenia praw zasadniczych do konstytucji rosyjskiej, nasuwa się pytanie, jakie ich porczenia byłyby pewniejsze; czy za pomocą zwyczajnych ustaw, jak w Anglii, czy za pomocą praw, zawieranych w akcie konstytucyjnym, jak w Unii północno-amerykańskiej. Przyszła konstytucja będzie długo jeszcze dla Rosji tylko szkołą życia politycznego, a nie jej funkcją. Dlatego powinny wejść do niej wyraźnie określone prawa zasadnicze, które będą trzymały w korbach wszelki zamech na wolność i kształciły zarówno naród, jak organy państwa. Ta sama potrzeba objawiały się w samej autonomii. W przeszłości politycznie żyła u nas tylko mała garść narodu; obecnie w warstwach oświeconych ujawnia się tyranja większości. Lud jest ciemny i zawsze skory do pomagania dążeniom, ku jego szkodzie zwróconym. Prawa przeto człowieka i obywatela nie mają w samej naturze społeczeństwa opieki i rekojmi.

Świętochowski zakończył swój wykład następującą głęboką uwagą: „Dzisiaj, kiedy przed naszymi oczyma istnieje jednostki człowieczej zrównało się w swej wadze z wagą pyłu, kiedy każdy z własnej tylko woli może ją zniszczyć”.

Wykonywa: pamiłki, figury, portrety, odtarce, roboty przy budowach kościołów, jako też i każde roboty w zakresie rzemiosła wchodzące, od najwyczerpiętych do najwykwintniejszych pod względem artystycznym wykończenia, ze wszystkich krajowych i zagranicznych, przy użyciu najlepszych materiałów kamienia i drewna. Dekoracje domów od reki modelowane i wszelkie roboty szkatułarskie. Zakład podejmujący się wykonywać roboty w miejscowościach najdalej położonych, informację, rzutki i kosztorysy na każde żądanie darmo. Ceny przystępne.

Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Hamienski
Kruszyński i Proszowski w Częstochowie,
Aleja III dom wstępu.

Bazar Krajowy w Krakowie,

Główny Rynek Nr. 20.

Poleca na obecny sezon jesienny i zimowy
po cenach fabrycznych stałych: (wyroby galicyjskie),
serdaki damskie, oraz peleryny zakopińskie i oryginalne
burki sławuckie.

czyż, nie uczuwszy w sobie dreszczu i nie wywoławszy go w innych, trudno nam pojąć, ażeby kiedykolwiek skrepowanie lub zgładzenie tej lekceważonej istoty mogło być uważane za taki gwałt i zbrodnię, jak wstrząśnienia lub rozbięcie jednego ze światów, zawieszonych w przestrzeni. A jednakże rozwój życia wypisze powoli ten dogmat we wszystkich duszach.

Wstrząśnienia finansowe.

Podwyższenie stopy dyskontowej na 6 procent, dokonane przez Bank angielski, było wielką niespodzianką dla całego świata finansowego, i to tem większą, że nastąpiło nie w czwartek, w którym to dniu odbywają się posiedzenia dyrektorów Banku i zapadają wszelkie ważniejsze uchwały, lecz dopiero w piątek. Gdy dzień czwartkowy minął spokojnie, bez najmniejszych nawet oznak gwałtownego nowego gromu, nikt się już na giełdach nie liczył z możliwością takiego zarządzania w tym jeszcze tygodniu. Był to więc wcalem tego słowa znaczeniu grom z pogodnego nieba.

Jakie zaś wywołały go przyczyny? Do tej chwili jeszcze kwestja ta nie jest należycie wyjaśniona. Bank angielski sam motywuje ten niezwykły krok nowym nagłym a nadzwyczajnym odpływem złota, tym razem do Egiptu. Faktem jest, że stare państwo Faraonów pod rządami Anglii budzi się do nowego potężnego życia, że zapragnęło niekiedy odegrać ponownie podobnie ważną rolę ekonomiczną, jaką odgrywało w dawnych wiekach przedchrześcijańskich. W ostatnich latach rozpoczęto tam na wielkie rozmiary melioracje rolne, zaczęta walkę o ziemię, o glebę z niszczącymi wpływami pustyni.

Przez odpowiednie nawadnienie i nawozy, widziara jej się coraz więcej dawniej tak żyznej, a później przez niedobór ludzkiej uciążliwej roli—to zaś wymaga wielkich kapitałów. Krok w krok z temi melioracjami agrarnymi podnosi się cena ziemi, nadto zaś i przemysł rozwija się ogromnie. Rok bieżący przyniósł przytem klasycznej tej ziemi niezwykle obfity sprzęt glinowy jej dzis produktu: bawełny, którą wobec korzystnych koniunktur handlowo-przemysłowych odrazu niemal w całości rzucono na targi. Wszystko to wytworzyło wielkie zapotrzebowanie złota. W jednym tydzień odprężę tam z Banku angielskiego tego kruszczone przeszło za 6 milionów rubli, a na dzień następný zaawilowano zapotrzebowanie dalszych 4 milionów.

Bank angielski byłby s ławnością zniósł nowy ten odpływ złotego kruszczone, gdyby jego zapasy znajdowały się w normalnym stanie. Wiadomo atoli, że były one już od dłuższego czasu znacznie osłabione wywozem złota do Ameryki północnej. Przez odpływ do Egiptu obniżyły się one na 27 milionów funtów. Tak niski poziom zapasów złota należy w Banku angielskim do wielkich rzadkości. W ostatnich czasach zdarzyło się to raz tylko, podczas wojny z Boerami, gdy nagle ustała produkcja złota w południowej Afryce, a rząd na koszt wojny znacznych potrzebował kwot. I wobec tego dyrekcja Banku zdecydowała się na krok niezwykły, na podwyższenie stopy dyskontowej do wysokości, jakiej Anglia nie miała również od czasów wojny boerskiej.

Tak przedsięwzięcie przyczyniło podwyższenia dyskonta źródła oficjalne. W kołach giełdowych przypuszczają atoli, że sam odpływ złota do Egiptu takiego skutku wywołać nie mógł i znów w kołach giełdowych zwracają uwagę na stały „głód złota“ Ameryki północnej. Na targach pieniężnych w Anglii i Francji obiegała weksli amerykańskich za 700 milionów rubli. Istnieje obawa, że Ameryka zapragnie prolongaty tych weksli i że wobec tego wydane na nie złoto nie wróci w terminie. I to zapewne—jak rozumują na giełdach—również wpłynęło na decyzje dyrektorów Banku angielskiego. Przez nowe podwyższenie stopy dyskontowej zamierzają oni przeszkodzić nowym operacjom finansowym Ameryki w Europie.

Jakie będą skutki tej niespodziewanej uchwały Banku angielskiego w innych, finansowych cetrach Europy? Na to pytanie na razie trudno odpowiedzieć. Z Berlina donoszą, że tam liczą się już z możliwością dalszego podwyższenia stopy dyskontowej Banku Rzeszy niemieckiej. Najmniej wpływu wywarł krok Banku angielskiego w Paryżu i w Wiedniu. Faktem jest, że Wiedeń posiada dziś najniższą niemal stopę dyskontową w Europie. Jeżeli atoli stosunki w Anglii się nie zmieniają, i tu zapewne nastąpi nowe podrożenie piediędy.

Przesilenia finansowego, podobnie jak w roku 1900, organa giełdowe tym razem się nie

obawiają. Wskazują one na to, że giełda nie jest obecnie przeciężona, a i koniunktury przemysłu są korzystniejsze, niż przed 6 laty.

Po dymisji.

Smac jest miły ciężar władzy,
Niż domowe drobna troski,
Bo niechętnie do dymisji
Wyszedł hrabia Gomułowski

Jedenaste latak całe
Po burzliwej plynął fali,
Aż mu wrzeszcz niespokojni
Węgrzy dołek wykopali.

Opuuszczając tedy z łem
Dyplomacji wielkiej szranki,
Szepeo smutnie: „Co za kłamstwo...
„Węgier — Polak dwa bratanki!“

NOWINY.

Częstochowa.

Ogólne zebranie straży ogniowej. Wczoraj w sali magistratu pod przewodnictwem prezidenta miasta, p. Głuszka odbyło się ogólne zebranie członków straży ogniowej ochotniczej w Częstochowie.

Zgromadziło się 36 członków czynnych i aż 8, wyrażnie ośmiu członków rzeczywistych. Po odczytaniu sprawozdania i zatwierdzeniu go, przystąpiono do wyborów.

Wybrani zostali:
Na prezesa zarządu p. Władysław Bogusławski 35 gl.

Na członków zarządu: pp. Henryk Markusfeld 41 gl., Markus Gradstein 40 gl., A. Kanczewski i Apanowicz po 39 gl., dr. Pisarzewski 38 gl., T. Fiszer 36 gl., M. Kowowski 34 gl., Jakob Kon 31 gl., Wł. Kozłowski 29 gl.

Do komisji rewizyjnej pp.: G. Wolski 39 gl., Biernacki, Glikson, D. Sarna po 38 gl., Piłajkowski 36 gl., Berneck 29 gl.

Na naczelnika straży wybrany został p. Jan Ogowski 42 gl., na pomocnika p. Wł. Nowicki, a na gospodarza p. M. Wolanski.

Obszerniejsze sprawozdanie podamy w numerze jutrzejszym.

Zamach na rewirwego. Wczoraj na ulicy Krakowskiej jakiś mężczyzna strzelił do rewirwego Barana, który w odpowiedzi dał również strzał do napastnika. Rewirwego kula ominęła, natomiast napastnik został postrzelony i upadł. Aresztowano go i odwieziono tymczasowo do szpitala.

Pozary. W Kiedrzyńiu gm. Grabówka spalił się dom Wojciecha Wolbelskiego.

We wsi Kuznica Stara, gm. Przystajń spalił się dom Kuranda, Grzeszka, Pławni era; Lepłanda.

We wsi Rybne spaliła się stodoła Kobata, obora Morawskiego oraz stodoła i obora Rendziecha.

Sosnowiec.

W sprawie przedwyborczej odbędzie się dziś o 6.5 po poł. drugie posiedzenie.

Przywóznictwo czasowego general gubernatora piotrkowskiego o wzbronieniu nielegalnych zgromadzeń i manifestacji rozlepienie zostało wczoraj wieczorem w Sosnowcu.

Jubilusz pracy. W fabryce Hulszyskiej-go obchodzili 23-tą rocznicę pracy w tej fabryce starszy majster Brander i trzech robotników: Kaczmarek, Promny i Szczepny. Jubilaci otrzymali od właścicieli fabryki przedmioty pamiątkowe.

Aresztowany tu został Jakób Szafran z gminy Wojcza pow. stopnickiego, jak się dowiedzieliśmy, z rozporządzenia naczelnika pow. będzińskiego, ale przyczyna—niewiadoma.

Posterunki strażników w Sosnowcu powinny być koniecznie inaczej rozmieszczone. Są np. ulice i dzielnice miasta, w których strażnika nie ma ani śladu w porze nocnej. Do takich należy droga od ul. Cmentarnej do rogu Kiedrzyńskiego. W niektórych więc dzielnicach bandyci mają wszelką możliwość bezkarnego operowania. Tymczasem są ulice wśródmiecin, na których można spotkać po kilku strażników. Jaskrawo ów brak opieki ze strony policji ujawnił się podczas napadu na miyn parowy Fruzińskiego i Lifszyca. Od chwili tego napadu mieszkańcy owych pozbawionych posterunków policyjnych dzielnic są w ciągłym strachu.

Z różnych stron.

Z Łodzi. Konferencja czwartkowa pomiędzy robotnikami narodowcami i socjalistami w kwestji wyrzucania robotników z fabryk nie doszła do skutku wobec niestawienia się

na nią przedstawicieli partji P.P.S. W piątek konferencja odbyła się w drugim terminie i przedstawiciele socjalistów oznajmili, że wzorajszego niestawienie się ich wynikało z przyczyn niezależnych od zarządu partji. Po długich i gorących debatach wybrano delegatów, którzy wczoraj w południe mieli rozważyć wszechstronnie przyczynę waśni i środki, mające na celu zapobieżenie tejże. Tymczasem wiele fabryk, w których skutkiem ostatnich wypadków przerwano pracę, wywiesiło ogłoszenie, że fabryki będą puszczone w ruch, o ile będą przyjęci do fabryk wyrzuceni robotnicy zarówno narodowcy, jak i socjaliści.

Powrót na judaizm. Dłonoższ z Łodzi: Robotnik Chaim Jajn jako 314 chłopiec przyjął katolicyzm; obecnie J. otrzymał pozwolenie na powrót do judaizmu.

Zabicie policjanta przez żołnierza. Ognaj w Warszawie na rogu ul. Towarowej i Złotej, przechodzący patrol żołnierski zauważył jakiegoś jegomościa, który wydał mu się podejrzanym. Żołnierze zrewidowali nieznanego i znaleźli przy nim rewolwer systemu brownin-ga. Nieznajomy tłumaczył się, że jest stojk-wym i rewolwer posiada prawnie, żołnierze jednak nie łatwo dali się przekonać i zapropono-wali mu odprawienie go do cyrkułu. Po drodze aresztowany i żołnierze prowadzili rozmowę niezbyt spokojną i spór zaogniali się coraz bardziej. Wreszcie na rogu Wielkiej i Ho-żej aresztowany stanął i niechciał iść dalej. Żołnierze chcieli użyć siły, skutkiem czego aresztowany zaczął im się wydzierać. Wówczas jeden z żołnierzy dał strzał i położył nieznanego z trupem. Żołnierze zaniesli przy rewizji znalezione brauning do cyrkułu. Zarządzono dochodzenie, z którego dowiedziano się, że re-wolwer jest własnością stojkowskiego cyrkułu IV Józefa Mendaka, który był wyszedł w ubranii cywilnem. Policjanci udali się do prosekto-rum przy szpitalu Dzieciątka Jezus i w zabi-tym poznali stojkowskiego Mendaka.

Wieczór muzykalno-wokalny.

W teatrze rojno i gwarno... Cała inteli-gencja miejscowa i okoliczna stawiła się w komplecie, aby dać wyraz współdziałania szlache-tniej intencji: pomocy społecznej uczniom miejscowego polskiego gimnazjum.

Młodzież z oznakami honorowemi krząta się po sali, wskazując miejsca publiczności. Galeria wra...
To ich wieczór.

Chór „Lutni“ „ucisza gwar“ pierwsza piosnką programu, za nią druga i trzecia. U-mięjętli zespół wywiązał się ze swego zadania w zupełności.

Tak śpiewy chóralne, jak produkcje orkie-stry pod kierunkiem p. W. Powiadowskiego wypadły bardzo pomyslnie.

Atrakcyjnym numerem programu była deklamacja p. D. Sarny.

Śpiew solowy p. M. T. w arjach z „Hal-ki... „Hrabiny“ i piosnkach wykazał głos z na-tury dźwięczny i miły, zdecydowany szczególnie w tonach średnich. Powodzeniu artystyczne-mu śpiewaczki towarzyszyły oklaski i owacja kwiatowa.

P. W. Lewińska, znana tutejszej publicz-ności pianistka odegrała na fortepianie z sub-telnem zrozumieniem artystycznym utwory Chopina. Sposób wykonania świadczy o wyso-kiej inteligencji pianistki: technika szła w za-wody z wewnętrzną treścią utworów.

Pianistkę obyszyano kwiatami.

Produkcje skrzypcowe p. W. Gwiazdźń-skiego, ncznia polskiego gimnazjum, wypadły nad wyraz pomyslnie. Młody artysta wykazał głębokie zrozumienie odeganych utworów. Szczególnie Wieniawskiego „maz urek“ był pełnym wyrazem poczucia artystycznego i zadat-kiem świetnej przyszłości. Wrażenie gry po-przednich utworów: „Resignation“ Dancła i „Berceuse“ dodarda psuł nieco niepotrzebnie użyty tłumik.

Wieczór zakończył wesoty monolog p. W. Rosińskiego.

zic.

Na wpisy

dla niezamożnych uczniów gimnazjum Polskiego

w Częstochowie.

Stanisława Chuda	rb. — 5
Elżbieta Basińska	— 20
Antos i Jreia Basińscy	— 30
Jan Wiśniewski	— 5
Antoni i Roberta Basińscy	— 15
Sklep: „Aleksandra“	— 20
Sklep: „Uchnast Helena“	— 1

Anna Dobrzelewska	—	50
Małgorzata	—	60
Helena Chylińska	1	—
S. Kowalewski	—	15
K. E.	—	50
Polnicki	—	50
M. Pieszkaczyńska	—	50
W. M.	6	—
E. K.	1	—
A. K.	1	—
K.	—	20
S. Sikorska	—	1
S. Świątko	—	15
W. Sabina	1	—
W. W. W.	—	15
M. Ginter	—	40
K. S.	—	15
A. Wilkoszewska	—	15
A. M.	—	60
H. E.	—	40
Augusta Kostecka	—	50
S. S.	—	5
K. W.	—	15
K. W.	—	50
K. W.	—	20

Na Macierz Szkolną.

Piechocki	rb. 1 kop.	—
Henryka B.	2	40

Na pogorzalców w KRZEPICACH.

Zebraane przez pp: Walskiego, Łuszczyńskiego, Szarka, Kubiśka, Krzeczaka, i Rajskiego z fabryki Moste & S-ka w Częstochowie.

z oddziałów:		
mechanicznego i stolarskiego	rb. 09 kop.	72
z przedsiłni nowej i starej	16	92
z przygotowalni	01	90
z krępcarni	09	11
z motalni	02	96
z farbarni	01	95
z psakowni	08	81
z buura	14	10
razem	rb. 60 kop.	47

Poczta petersburska.

25 października.

— Rosyjska Agencja Telegraficzna likwiduje ostatecznie swe przedsiębiorstwo. Wczoraj w przysiężku Agencji wywieszono ogłoszenie, że dom zajmowany przez Agencję, zostaje oddany do wynajęcia.

— Od dnia 1 stycznia st. st. 1907 r. koła petersbursko-warszawska nazywać się będzie „północno-zachodnią“.

— Na dzień 17/30 października zwierzchnia administracja postanowiła przedsięwziąć energiczniejsze środki celem zapobieżenia możliwym rozruchom i manifestacjom politycznym.

— Główny naczelnik petersburski rozesłał do wszystkich znaczących funkcjonariuszy policji, cyrkularz, w którym poleca im przeskazać mieszkancom stolicy w opiekę w dniu 17/30 bm. domów chorągiewami i urządzeniami iluminacji, jednocześnie z tem polecono przedsięwziąć najenergiczniejsze środki celem nasamowania jakichkolwiek pochodów, manifestacji etc. W dniu tym, dośroć nad spokojem publicznym powierzony zostanie warcie wojskowej. Na krańce miasta i do dzielnicy robotniczych wysłane zostaną oddziały wojskowe.

— „Strana“ pisze: Członkowie policji w obecnym czasie dokonywają starannej kontroli porwoeni na pobyt w Petersburgu, wydanych z rądem zamieszkałym w Petersburgu. Wielu z tych ostatnich, pomimo dawnego pobytu w stolicy, jak pokazało się z przebiegu kontroli, nie posiada dokumentów, pozwalających na przekroczenie stałej linii osiedlenia.

— W nocy 22 bm. przez ulicę italijską w Petersburgu mknęła całą siłą biegu karetka, w której nieznanymi pasażerowie na cały głos śpiewali „Marsyliankę“. Na rogu ulicy Sadowej i italijskiej na powóz zwrócili uwagę policjanci posterunkowi. Jeden z nich krzyknął na sangreta, aby zatrzymał konie. Ten jednakże klnął dalej. Wtedy drugi policjant rzucił się z boku ku karetce i zmusił sangreta do zatrzymania się. W powozie, ujrano kobietę z dwo-

ma oficerami. Oburzony postępowaniem policjantów, jeden z nich zadał cios w głowę policjantowi Gawryłowowi. Wtedy Gawryłow zażądał, by oficer udał się za nim do komendatury. Następnie drugi oficer ujął się za towarzyszem. Wkrótce nadeszli starsi funkcjonariusze policji i potwierdzili konieczność udania się oficerów do zarządu wojskowego, gdzie ostatecznie pod eskortą policji skierowali się oficerowie.

PETERSBURG, 26 TAP. Minister spraw wewnętrznych wniósł do senatu raport, w którym prosi o wyjaśnienie, jak pojmovana jest sprawa osobnego mieszkania, której właściciel posiadać będzie prawo udziału w wyborach.

PETERSBURG, 26 TAP. Centrum Rady państwa rozważało procedurę mających nastąpić wyborów do Dumy państwowej i postanowiło wnioski swe przedstawić ministrowi spraw wewnętrznych.

PETERSBURG, 27 TAP. Oficjalna korespondencja w uniwersytecie odbył się ogólny wiec związków studenckich. Liczba członków dosięga 500. Postanowiono wydawać dziennik studencki wespół ze studentami Instytutu technologicznego i słuchaczami wyższych kursów żeńskich. Przyjęto rezolucję w sprawie bojkotu niektórych profesorów.

SMOLENSK, 27 TAP. Rabunek w biurze stacji towarowej Izdieszkowo kolei moskiewsko-briańskiej wymieszony został przez wagowego. Ze skradzionych 9,000 rubli część odebrano. Sprawca przynajmniej został aresztowany.

JELIZAWETGRAD, 27 TAP. Na poczcie dążąca do Wozniesińska napadła na drodze banda napastników. W czasie wymiany strzałów poczynił zabił jednego z napastników. Reszta pierzcha. Pieniądże ocalały.

KAZAN, 27 TAP. W uniwersytecie wywieszono obwieszczenie rady uniwersyteckiej, zwracające uwagę na zakaz wypuszczania na zgromadzenia osób obcych, pod groźbą zamknięcia uniwersytetu na czas nieograniczony.

PARYŻ, 26 TAP. Rosyjski minister spraw zewnętrznych, lwowski, opuszcza dziś Paryż. Minister wyraził do korespondenta TAP. wielkie zadowolenie z okazanego mu w Paryżu przyjęcia. lwowski wyniósł jaknajlepsze wrażenie po rozmowach z członkami nowego gabinetu. Minister kategorycznie zaprzecza pogłoskom o swej misji finansowej. Na cześć lwowskiego urządzone śniadanie, na którym byli obecni ambasadorowie rosyjscy w Paryżu, Wiedniu i Sztutgarcie, Artur, Rajajłowicz, Clemenceau, ministrowie francuscy nowego gabinetu, działacze polityczni, ambasadorowie francuscy: Constans, Bampard i inni.

WASZYNGTON, 26 TAP. Sekretarz stanu Root zażądał od rządu japońskiego aresztowania i ukarania odpowiednio japończyków, którzy usiłowali przed niedawnym wylądować w celu tajnego rybołówstwa w pobliżu Alaski. Według zdania rządu amerykańskiego usiłowanie wylądowania musi być uważane jako wtargnięcie na obce terytorjum.

Telegramy.

PETERSBURG, 28 TAP. Z Oria, Serpuchowa, Kierczu, Kielc, Rybińska, Simbirsk, Sewastopola, Wasilkowa i innych miast donoszą, że pobór nowobrahców odbywa się prawidłowo.

PETERSBURG 28 TAP. Podczas napadu na landau, w którym przewożono pieniądze z portowej komory celnej rabusie zabrali 362.018 rubli assygncjami, 3900 w złocie, 29 rb. srebrem i 1 rb. 64 kop. miedzią.

PETERSBURG, 27 TAP. Burmistrz miejski Remgurów zwrócił się do naczelnika miasta z prośbą o nie stawianie przeszkód agitacji przedwyborczej w stolicy. Naczelnik miasta odpowiedział, że będzie kierował się przepisami prawa. Zebranie wszelkie wyborcze nie powinno przekraczać granic spraw określonych w ustawie.

PETERSBURG, 27 TAP. Izba sądowa uchyla starania głównego zarządu do spraw prasowych o pociągnięcie do odpowiedzialności redaktora miesięcznika „Ruskoje Bogactwo“, Włodzimierza Korolenkę i uwolnia czasopismo od nałożonego na nie aresztu.

PETERSBURG, 28 TAP. Wieczorem trzech ludzi uzbrojonych dokonało rabunku w sklepie monopolowym we wsi Murzinka na trakcie szlisselburskim. Napastnicy zabrawszy 100 r. zbiegli do lasu, odstrzelując się.

KALISZ 28 TAP. Dzisiaj odbyło się zupełne połączenie kolei kaliszkiej z pruskimi. Zaczęła się bezpośrednia komunikacja pasażerska

między Kaliszem a Kijowem i Rostowem nad Donem.

MOSKWA, 28 TAP. Z Białegostoku, Woroneżu, Jarosławia i innych miejscowości donoszą, że pierwszymi dzieńmi poboru wojskowego minął w zupełnym pokoju.

DWINSK 28 TAP. Do prezesa szlachty, Pleca, który jechał do komendatury, nieznanymi sprawcy dali parę strzałów rewolwerowych. Plec ocalał. Trzech sprawców zatrzymano.

SAMARA, 27 TAP. Około wsi Kuromoczy w pow. stawropolskim banda zbrojnych napastników zabiła siedmiu samarskich inkasentów licytacyjnych i sangreta. Zrabowano 24,275 rubli.

ZIEMLANSK, 28. TAP. Napastnicy wtargnęszy przez okna do mieszkania właściciela ziemskiego Powopa we wsi Katowka porwali skrzynię z pieniędzmi i papierami, ogółem na 40,000 rubli i zbiegli.

WIATKA 28 TAP. Aresztowano tu zgromadzenie, składające się z dziesięciuasto socjalistów-rewoluconistów.

LISEWASTOPOL 28 TAP. Wczoraj zabity został naczelnik wydziału ochrony, Michajłow. Zatrzymany sprawca odmówił wyjawienia nazwiska i skazany został przez wojenny sąd polowy na karę śmierci.

CZYTA 28 TAP. O g. 4 w nocy do klubu miejskiego wtargnęło 10 ludzi w maskach. Część ich opanowała wyjścia, reszta przeszła do pokoju, w którym grano w karty, gdzie krzyknawszy: ręce do góry! zabrali pod groźbą rewolwerów około 12000 rubli i zbiegli.

WIEDEN 28 TAP. „Kurier lwowski“ donosi: We Lwowie przed niedawnem z Banku Galicyjskiego za faizywo asygnatą otrzymano 25000 koron. W szantazu brał udział związek „Młodzież polska“, gdzie podczas rewizji wykryto wiele rewolwerów, materiałów bojowych 14000 koron. Aresztowano pięciu dwudziestoletnich członków związku, celem którego było udzielać pomocy rewoluconistom w Królestwie.

BUDAPEST, 28 TAP. Z powodu przeniesienia szcztaków pośmiertnych Rakoczego, w dzienniku „Orsag Villaga“ zamieścił Kossuth artykuł, przeprowadzający paralelę pomiędzy Rakoczym a Ludwikiem Kossuttem, którzy obaj dążyli do wyzwolenia kraju z pod jarzma Habsburgów. Wykonanie ich zamiarów powinno być—pisze Kossuth—celem przyszłych pokoleń węgierskich.

PARYŻ 28 TAP. Agencja Havasa obala pogłoskę o zamierzonym zamachu anarchoistycznym na Clemenceau.

Sprawozdanie giełdowe

biura Bankowego „Gazety Łosowań“ w Warszawie. ul. Krakowskie Przedmieście № 47.

Warszawa, 27 października.

Stan ożywienia, o którym wspominaliśmy przed tygodniem utrzymał się na Giełdzie Warszawskiej z niewielkimi zmianami. Pomimo pewnego zaciśnienia rynku pieniężnego pokup na papiery państwowe lokacyjne był dosyć znaczny.

Na polu wartości skarbowych renta 4% z początkowego kursu 41 podskoczyła na 42, pod wpływem zwzki petersburskiej. Nowa pożyczka z 1905 roku była notowana po 89½ a z 1906 85.25. Pożyczki premjowe wszystkich emisji podniosły w cenie przy żądaniu za I-ą 373 za II-gą 273 i za Szlacheckie 233.

Z wartości lokacyjnych faworyzowano listy 4½% miejskie, które doszły do 83½ a 5% były żądane przy zaofiarowaniu po 93½. Mniej były poszukiwane 4½%, które z kursu 87.30 zeszyły na 86.95 a 4% były chętnie nabywane i osiągnęły 81½. Listy prowincjonalne mocniej się normowały przy nieznacznym ruchu z powodu braku materiału. Zapłacono za Płockie i Radomskie 84; szukano 4½% Łódzkich po 80 przy żądaniu 81½. Starano się umieścić Wileńskie po 71.

W dziale akcji ujawniło się mocniejsze usposobienie. Wszystkie walory dywidendowe zyskały znaczne zwzki kursowe. Lipop i Rau umieszczono 520, Starachowickie po 127, Putiłowskie po 91. Żądano za Rudzkie 460. Obracane akcjami Warsz. Tow. Ubez. od ognia po 250. Ofiarowano Akcje Banku Handlowego po 308. Monety zagraniczne w żądaniu: marka 47½ kop. korona 40½ kop. frank 38½ kop. funt sterling. rb. 9 kop. 60.

Tendencja końcowa osłabiona.

Nagrodzony złotymi medalami zagranicą i w Warszawie.

● Zakład Fotograficzny ●
Stan. Trzezińskiego z Warszawy.
otworzony w CZĘSTOCHOWIE.

ul. Najświętszej Marii Panny № 62 (Aleja III).
Przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie postępu sztuki wiodące.

Zakład otwarty codziennie od godz. 10 rano do 5 po południu, w niedzielę i święta, od godz. 12 do 5 po południu. 946—1-1

Morderczyni dzieci.

W dniu 5 kwietnia br. znalazł pracujący w polu, należącem do gminy Wieliczka, wieśniak Jan Romaniec zwłoki dziecka płci męskiej, leżące w polu na granicy gminy Zabawy, w bruzdzie między zagonami. O straszem odkryciu swem zawiadomił natychmiast żandarmerję, ta zaś sąd powiatowy w Wieliczce, który natychmiast wysłał na miejsce komisję sądową. Jak oględziny sądowe stwierdziły, dziecko miało kości czaszkowe z obu stron głowy popękane, nadto znaleziono głębokie zdarcia skóry na głowie i lewym biodrze; dziecko miało przez tego lewe oko wybite. Według orzeczenia lekarzy rzeczoznawców, dziecko mogło liśćć około miesiąca, zwłoki zaś tego leżały w polu od kilku dni zaledwie. Rezultatem wdrożonego śledztwa było przyaresztowanie niejakiej Maryanny Konopkovej, która mieszkała w odległości około 2 kilometrów od miejsca, gdzie znaleziono zwłoki dziecka. Jak dochođenje wykazało, Konopkowa trudniła się od szeregu lat zawodowo przyjmowaniem na wychowanie niestudnych dzieci, które albo sama „wychowywała”, albo oddawała na wychowanie kobietom po wsiach okolicznych. Wskutek wykrycia faktów przedsięwzięto w jej mieszkaniu rewizję, przy której znaleziono osmańskie wyciągiwki metrykalnych dzieci niestudnych, urodzonych bądź

na klinice, bądź też w szpitalu św. Łazarza. Między powyższymi metrykami znaleziono także metrykę wystawioną przez urząd kapelanii św. Łazarza na imię Władysława Bieli, którego matka z końcem marca b. r. oddała je na wychowanie po kolei dwóm kobietom, które jednak po kilku dniach dziecko zwracały, nie chcąc się podjąć wychowywania dziecka, jako chorego. Dnia 30 marca zgłosiła się do niej jakiej Peppi Diamond, która szukała dla małoletniego Władysława Bieli wychowawczyni, obwiniona Maria Konopkowa, która zgodziła się wychowywać dziecko za opłatą 12 koron miesięcznie. Ponieważ Bielówna w warunkach się zgodziła, zabrała Konopkowa dziecko, zawiąziła je z powijkami i kwotę 10 kor. i odtąd matka, służąca Bielówna, nie o swem dziecku nie słyszała. Świadkowie, do rozprawy zawezwani, widzieli, że Konopkowa wracała po południu z Krakowa drogą od Podgórza do Wieliczki pijana do domu swego w Lednicy. Już na drugi dzień jednak dziecko zabiła, uderzając jego głowę o jakiś twardy przedmiot, poczem dla ukrycia zbrodni wyniosła zwłoki w pole i tam je ukryła.

Rewizja w jej domu wykryła prócz metryk także powijkaki i koszułe, które Bielówna stanowiąc rozpoznana jako przedmioty, które wraz z dzieckiem Konopkowej wrzuciła. Wdrożone śledztwo celem wykrycia, gdzie znajdują się dzieci, na których imię znaleziono u Konopkowej metryki, nie wykryło, mimo szczegó-

lowych poszukiwań, czy żyje i gdzie się znajduje troje dzieci, mianowicie: Karolina Salak, Bronisław Dudek i Józef Polikta. Zachodzi podejrzenie, że i tych trojga dzieci pozabawiono życia, chcąc się ich pozbyć. Dodatek należy, że jeszcze przed 12 laty znalazł niejaką Józef Rutka w kamieniołomach Gańczy kolo Lednicy Górnej zakopane w ziemi zwłoki dziecka; przed laty 15 znaleźli zaś Sebastian Orłowski i Franciszek Misiorek również zwłoki małego dziecka, ukryte na gruncach wsi Miętniowa w obszarze, złożone w bruzdzie, zaś przed 14 laty znalazł Wojciech Orłowski w studni na łące w Lednicy Górnej, na granicy Sułkowskiej, także zwłoki dziecka. Śledztwo wówczas nie zdołało wykryć, co to za dzieci i jak się nazywają.

Konopkowska skazana została na pół roku więzienia.

Aresztowania.

PETERSBURG, 27 TAP. Otrzymało doniesienie, że w okręgu karskim strażnicy zatrzymali trzech ludzi z bandy, która w tych dniach dokonała napadu na pocztę, idącą do Karsu.

Przy zatrzymanych znaleziono przeszło 25,000 rb., cztery karabiny i naboje.

Jeden dzień terminatora.

Taki fajfaron aligant, co buja na gumach s dulem w twarzy, wyobraża sobie, że posiada już wszelkie szczęśliwości i pęka se od śmiechu, aż mu się gęba trzęsie. A mnie się zdaje, że i mnie, choć jestem tylko terminatorem krawieckim, na szczęśliwości nie brak i żyję se jak król albo jaki bankier, co już zbankrutował i drapnął za granicę.

Godzina 5 rano — inni się wylegają i nie wiedzą, jak fajno jest na świecie, a mnie majster już po łbie — bęc, abym wstawał. Zrywam się zaraz i lecę po węgle — wszystko sobie po drodze oglądam, a majster spi i czeladnik też. Jak wrócę z węglami i rozpalę ogień, czeladniki pomazują wyjąz za pod koldry i zaraz do mnie w próby:

- Wojtek, przynies-no chleba za trzy i mleka za dwa!
- A mnie kawy i dwie bułki.
- A mnie sałcesonu za pięć.
- A mnie wdki!

Tak ci mnie proszą, że dyrdam i przynoszę, choć już na progu stoi majstrowa i wrzeszczy:

— A ty nicponiu! a gdzie tyle czasu sie dzisz, to ja ci darmo będę jeść dawał! O, zaczyna ci się za dobrze powodzić — przedź zamietaj, a śmieci znieś na dół, po drodze nie rozsypuj. A weź, próżniaku, ze sobą konewką i wodę przynieś!

Tak ci majstrowa furt ujada i od czasu do czasu mi wstawia między żebra i wesolo jest:

człowiek wie, że żyje! Potem zaraz dostają koszyk i sunę jak pan do miasta. Wczoraj to ci heca była, bo ja w mieście kupiłem se bułkę, bez to, że mi już chliwo z głodu było i nijak doliczyć się nie mogłem. Jak majstrowa trzasnie mnie w facjatę, jak mi się w oczach nie zawierci, ino żem w nogach silny jest, więc nie — tak ci zaraz się wygadałem, żem bułecznę zjadł. Dopiero ci majstrowa się rozchuiata: — A, ty złodzieju, ty urwipolciu! — do majstra z zalem: — Co? ty chcesz, żebym ja się przy tym padaku na śmierć zadreczyła? Nie dosyć, że próżniak, jeszcze kradniu!

Majster, jak nie weźmie paska, jak mi nie przyłoży! jak nie wrzasną! taki się larum zrobił! I wesolo — człowiek wie, że żyje!

Z tego wrzasku, to mały berbec majstrowej zaczął się drzeć w kotłosce, majstrowa zmarkowała, że jest źle i do mnie: — Pokołyż gałganie, Fredzia! a przewiń go, potem nastaw wody na obiad.

Majster chciał mnie do roboty zaciągnąć, ale majstrowa nie dała, bo musiałem skoczyć po kaszkę krakowską. Jak wróciłem to już mnie majstrowa nie obroniła — musiałem iść do warsztatu.

— Z ciebie będzie krawiec — wrzasnął majster — jak ze psa ciele! Przynieś żelazo, a drugie wszadź w ogień — a duchem! Wyjmij fastyrgę. Jak trzymasz! bo jak cię lunę, to ci łeb spadnie! — Tak obiecywał, że i lunę, a zabierał się znowu, ale majstrowa wpadła:

— Wojtek, ruszaj po ocet, bom zapomniasta i soli funt też! — polecałem se po ocet i po sól.

Po obiedzie znowu heca. Pomyłem naczy-

ni i bawilem tego baka w kotłosce. Jak ci się wszyscy zaczęli kłówać — i majstrowa i majster, tak i mnie krzywe zmogło. Berbec wrzasnął — ja nic. Majstrowa oczy przeciera, a ja drzemie, dostałem cztery razy po łbie, i wesolo jest — człowiek wie, że żyje. Majster także mi dał lekarstwo na drzemkę i posłał mnie s ubraniami. — A uważaj, żeby ci zapłacił, powieź, że się należy 5 złotych (tak majster upominał) tyle było dziur, co gwiazd na niebie. Jak nie zapłaci, to nie zostawaj, bo to jakiś filozof!

Filozof zapłacił, ale za drogę nie nie dał, powiada, że Japonce flotę rozbiły!

Tak dzień zleciał, anim się obejrzał. Znowu skiknąłem po kolację i po drodze zaniostem buty do szewca i kołnierze do pralni.

Dzięsiata wieczór bije. Ja już nijakiej roboty nie mam, tylko szrurowanie i uważanie na baka. To szrurowanie to najwściekniejsze, bo to babska robota!

Wszyscy spią, a ja sobie jeden. Jak bąk się budzi to mu wrzeszczę:

— Spój, bo jak cię lunę, to ci łeb spadnie! albo mu pedam: z ciebie będą ludzie, jak ze psa ciele!

Morowo się człek naharuje, ale wesolo jest; człowiek wie, że żyje i nie ma co fajfaronom na gumach zazdrościć. Myślę ino sobie ile to razy potra dymnąć po sól, po wodkę, po mięso — ile to trza podłóg naszurować i dziecków nakotyssać, nim się człek nauczy robić kamizelki.

W. Rapacki (syn).

!!Uwaga Nowość!!

drogiej osoby, w broszkach, breloczkach, szpilkach, spinkach z portretkami podług wszelkich fotografii? Dla tego też polecam Artystyc:nie wykonano miniaturowe smaljev-ans PORTRYTY, jako najodpowiedniejsze na podarunki na wszystkie uroczystości, jako to Uroczyny, Imieniny, Zaręczyny, wesela, gwiazdki etc. etc., również najodpowiedniejsze jako drogie pamiątki po zmarłych.

Wyk.nywa Zakład Artystyczny PORTRĘTÓW
L. ALTMAN, Częstochowa II Aleja № 25

Czy może być coś miłszego nad noszenie stale przy sobie podobizny drogiej osoby, w broszkach, breloczkach, szpilkach, spinkach z portretkami podług wszelkich fotografii? Dla tego też polecam Artystyc:nie wykonano miniaturowe smaljev-ans PORTRYTY, jako najodpowiedniejsze na podarunki na wszystkie uroczystości, jako to Uroczyny, Imieniny, Zaręczyny, wesela, gwiazdki etc. etc., również najodpowiedniejsze jako drogie pamiątki po zmarłych.

Wyk.nywa Zakład Artystyczny PORTRĘTÓW
L. ALTMAN, Częstochowa II Aleja № 25

924-8-8

OKAZJA!

Z powodu wyjazdu SPRZEDAM tanio nowy Parokanny WOLANT, kryty granatowem sukniem. Wiadomość: ul. Wieluńska 24, u właściciela d.

SKŁAD APTECZNY W. ORZEŁ,

III Aleja № 48 w Częstochowie.

Wydawcy, F. D. Wilkoszewski i W. Mondzein.

Obrobne ogłoszenia.

Od dnia 11 września codziennie świeże

pieczywo

o godz. 3-jej po południu poleca piekarnia pod teatrem Marcelego Chmielewskiego. Filje: II Aleja 38, Dojazd № 13 i III Aleja № 52.

Potrzebna dzierzawa folwarku

lub kupno parceli 30 mórg. Ulica Nowa 46 m. 1. 947-8-1

Sklep spożywczy

do sprzedania zaraz z powodu wyjazdu. Wiadomość: ul. Teatralna № 20.

Znaleziono

książkę kontową. Wiadomość ul. Szkolna 15 m. 1, Ignakowski. 981-1-1

Były uczeń 8-jej klasy gimn. poszukuje korepetycji lub innego zajęcia. Wiadomość w księgarni „Nowicki i Sp.”

Do sprzedania

Dom piętrowy murywany mieszczący 17 lokali zawsze zamieszkały. Obora, stajnia i szopa; znajduje się sklep kolonialny dobrze procentujący Nowym Rokiem do wynajęcia. Łąka, ogród warzywny i 2 morgi ziemi ornej. W punkcie odpowiednim do handlu, masarstwa, składu węgla lub piaskarni. Wiadomość u właściciela, Częstochowa, ul. Warszawska 66. 877-4-3

Kit, Watę i Wałki do okien.

Redaktor, Wł. Rowiński.